

ZMIENŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIENŃ SWÓJ ŚWIAT.

activated

SZTUKA LATANIA

Pokonywanie trudności

Przynoszenie owoców

Niewidoczne rezultaty

Zgładź smoka

Pokonuj swoje lęki





KILKA SŁÓW OD REDAKCJI OBIETNICE BOŻE

W Księdze Rodzaju, w rozdziale 12, kiedy Abraham miał 75 lat, Bóg złożył obietnicę jego potomkom. I ponownie, w rozdziale 13. „Potem” w rozdziale 15, Bóg obiecał mu syna i potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie. W rozdziale 16, kiedy Abraham miał 86 lat, został ojcem Izmaela, ale Bóg powiedział mu, że to nie on jest obiecany synem. W rozdziale 17, kiedy Abraham miał 99 lat, Bóg ponownie obiecał mu syna oraz „niezmiernie liczne potomstwo”. Podobną obietnicę Bóg złożył Abrahamowi w rozdziale 18. I w końcu, w rozdziale 21, kiedy Abraham miał 100 lat, a Sara 99 lat, na świat przyszedł Izaak. Mijały lata, a Abraham nie przestawał wierzyć w Boże słowo i czerpał korzyści z błogosławieństwa zgodnie z zamysłem Boga.

Kiedy Faraon w końcu uwolnił Hebrajczyków i Mojżesz wyprowadził ich z Egiptu, Bóg nakazał im zawrócić¹ i rozbić obóz nad Morzem Czerwonym. Potem powiedział Mojżeszowi, że sprawi, iż Faraon urządzi za nimi pościg i tak też się stało. Hebrajczycy z pewnością woleliby opuścić Egipt bez żadnych komplikacji, a Mojżesz z pewnością wolałby uniknąć paniki i złości, którą musiał znosić, kiedy ludzie uświadomili sobie, że są w pułapce. Przed nimi było morze, a za nimi rydwany Faraona. Ale taki był plan Boży. Bóg powiedział: „Uczynię upartym serce faraona, i urządzi pościg za wami. Wtedy okażę potęgę moją nad faraonem i nad całym jego wojskiem.”²

Bóg pozwolił na to, aby sytuacja Abrahama i Mojżesza przeistoczyła się w krytyczną – bez żadnej alternatywy i nadziei – aby następnie dokonać cudu. Chciał, aby trwali w wierze mimo, że nie rozumieli Jego działania.

Znane powiedzenie mówi, że „zawsze jest jakieś wyjście, nawet z najgorszej sytuacji.” Kiedy masz wrażenie, że Bóg nie odpowiada, trwaj w wierze! Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Bóg czyni cuda w sytuacjach bez wyjścia.

Samuel Keating
Redaktor Naczelny

Polecamy naszą stronę internetową oraz naszych dystrybutorów, u których można zamówić publikacje książkowe i audiowizualne, dostarczające natchnienia, motywacji i wielu praktycznych porad.

www.activated-europe.com

Activated Europe
Bramingham Pk. Business Ctr.
Enterprise Way
Luton, Beds. LU3 4BU, United Kingdom
+44 (0) 845 838 1384
Email: activatedEurope@activated.org

Activated Ministries
P.O. Box 462805
Escondido, CA 92046-2805, USA
Toll-free: 1-877-862-3228
Email: info@actmin.org

REDAKTOR NACZELNY Samuel Keating
PROJEKT I GRAFIKA Gentian Suci


© 2016 Activated.
Wszelkie prawa zastrzeżone.

Cytaty biblijne pochodzą z Biblii Tysiąclecia (BT), pod redakcją ks. K. Dynarskiego SAC. Wydanie piąte. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 2000 r. oraz z Biblii Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (BZTB). Wydanie dwunaste. Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, 1984 r.

A-PL-MG-AM-190-X

1. Patrz Księga Wyjścia 14:2

2. Księga Wyjścia 14:4



O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganu z dziękczynieniem! A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.—*List do Filipian 4:6–7*

GABRIELA DELorenzo

MOJA DŁOŃ W RĘKU BOGA

W MOIM DAŻENIU DO OSIĄGNIĘCIA PEWNYCH SWOICH CELÓW i urzeczywistnienia swoich marzeń, jestem obecnie w sytuacji, gdzie moja przyszłość przedstawia się w czarnych barwach. Sama niewiele mogę zdziałać.

Leżąc niespokojnie w łóżku, zastanawiając się nad swoją sytuacją i próbując się modlić, zaczynam rozmyślać nad obrazem opisanym przez Minnie Louise Haskins w jej wierszu „U bram nowego roku”: Chwyć rękę Boga. To powinno być lepsze niż światło i bezpieczniejsze niż znana droga.

Próbuję wyobrazić sobie jak chwytam rękę Boga i pozwalam Mu się prowadzić. Wielokrotnie proszę Go o spokój, ale w końcu słyszę Jego cichy

głos przebijający się przez moje zmęczone myśli: *Jak możesz chwycić Mnie za rękę, kiedy masz zajęte ręce?*

Wtedy uświadomiłam sobie, że zbyt sztywno trzymam się wszystkich swoich planów. Chcę, aby sprawy toczyły się w określonych ramach czasowych i w określony sposób. Mam wrażenie, że tylko w ten sposób mogę być szczęśliwa. Tymczasem nieustannie jestem sfrustrowana, ponieważ sprawa po sprawie wydaje się toczyć wbrew moim planom.

Posiadanie celów oraz tworzenie planów jest oczywiście dobre, ale powinno się opierać na współpracy z Bogiem, a nie tylko na własnych wysiłkach. Działanie na własną rękę nie

sprawdza się. Muszę zaufać, uwierzyć, że Bóg kieruje moim ustalaniem celów, że pomoże mi je zrealizować w czasie zgodnym z Jego zamysłem. Odrobina cierpliwości też mogłaby się przydać!

Droga przede mną wciąż nie jest jasna. Nie wiem co przyniesie przyszłość, ale wiem, że Bóg mnie poprowadzi i będzie światłem, którego potrzebuję. Wyobrażam sobie jak odpuszczam i kiedy to robię przychodzi spokój. Zaspiałam w pewności, że Bóg rozwiąże każdy mój problem.

GABRIELA DELorenzo MIESZKA W NIEMCZECH, GDZIE STUDIUJE OPIEKĘ PRZEDSZKOLNĄ. ■

TAK JEST, PONIEWAŻ TAK MÓWI BÓG

VIRGINIA BRANDT BERG, ADAPTACJA

Oto tajemnica radości. Poddaj się Bożej woli, a dzięki temu odnajdziesz swój pokój.

—*Evelyn Underhill (1875–1941)*

Bóg ma wszystko pod kontrolą. Spokojnie! O nic się nie martw!

—*Mandy Hale*

JAK WSZYSCY WIEMY, ludzie nie zawsze są w stanie spełnić swoje obietnice, natomiast Bóg zawsze spełnia Swoje obietnice. Jego Słowo mówi, że On „może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy czy rozumiemy.”¹ Bóg gwarantuje spełnianie Swoich obietnic, a więc w potrzebie domagaj się ich dotrzymania, a On cię nigdy nie zawiedzie.

Czy miałeś kiedyś przyjaciela, na którym mogłeś w pełni polegać, który był całkowicie ci wierny, nawet w trudnych chwilach? Tego rodzaju przyjaciół jest niewiele, ale jak bardzo ich cenimy! Ktoś powie-

dział kiedyś, „Istnieje dziwna więź łącząca nas z drugim człowiekiem, którego uważamy za godnego zaufania i szczerego. Istnieje więź, która wiąże nas z tymi, na których możemy polegać w trudnych chwilach.” Ktokolwiek kto, kiedy nie może liczyć na żadną inną pomoc ani żadne inne wsparcie, próbuje i pokłada ufność w biblijne obietnice, przekonuje się o ich wiarygodności. Wiemy z doświadczenia, że możemy pokładać bezgraniczne zaufanie w każde słowo.

Jedyne czego Bóg oczekuje to prosta wiara – ufność w Jego Słowa i Jego obietnice. Współcześnie, wielu ludzi, uważa za absurdalne poważne traktowanie Bożych obietnic, tym-

czasem Bóg dokładnie tego od nas oczekuje.

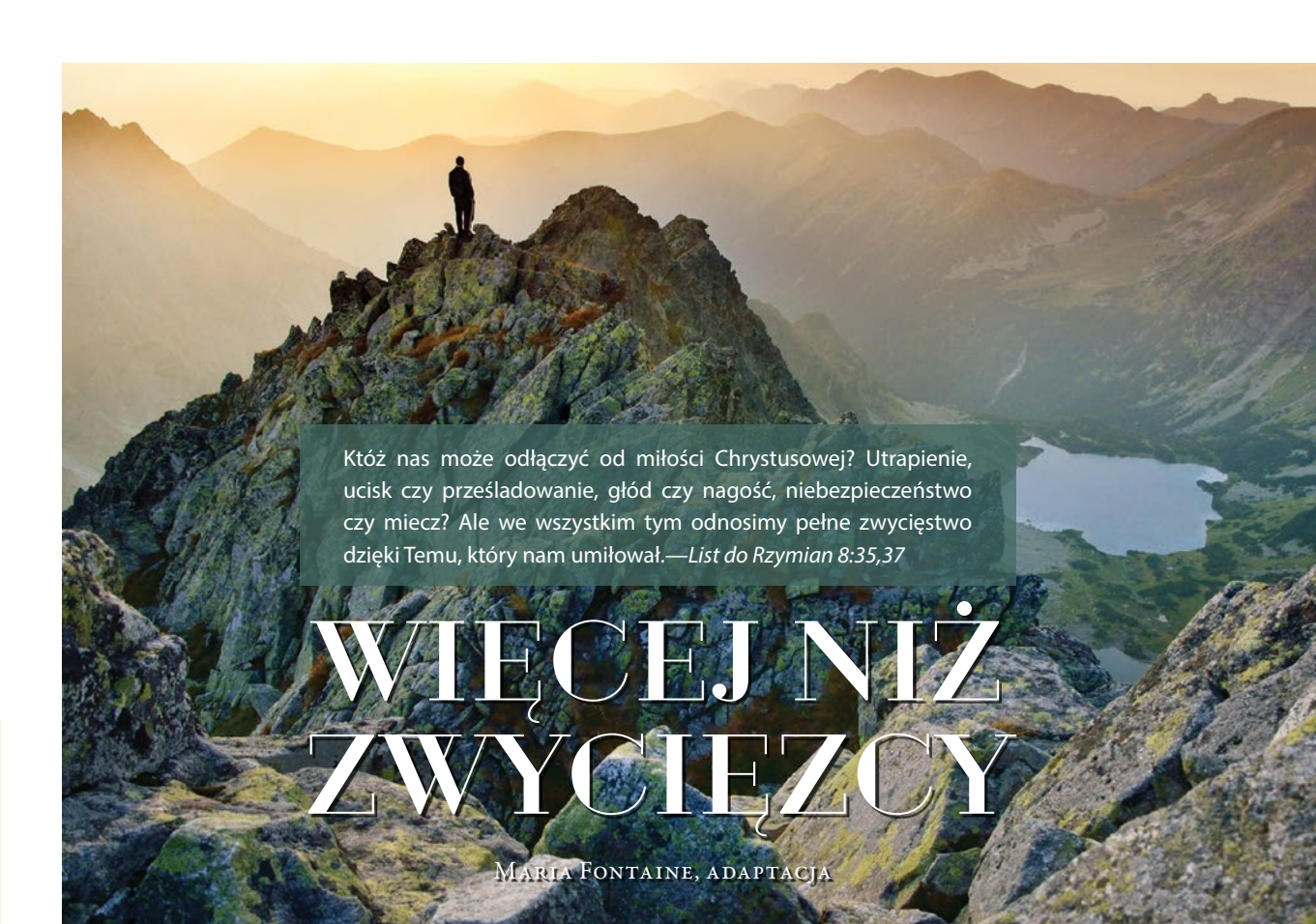
Ludzie z ufną wiarą codziennie czynią to co według sceptyków jest niemożliwe do wykonania. Ludzie wiary mają odwagę, aby akceptować obietnice ze Słowa Bożego, aby je przywłaszczać sobie i działać zgodnie z nimi – i w zamian otrzymują najwspanialsze odpowiedzi na modlitwy, rozwiązania oraz zasoby.

Drogocenne i największe obietnice są dla ciebie.² Bóg kieruje je osobiście do ciebie i zawsze dotrzymuje Swojego słowa.

VIRGINIA BRANDT BERG (1886–1968) BYŁA AMERYKAŃSKĄ EWANGELISTKĄ I PASTORKĄ. ■

1. List do Efezjan 3:20

2. Patrz 2 List św. Piotra 1:4



Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nam umiłował.—*List do Rzymian 8:35,37*

WIĘCEJ NIŻ ZWYCIĘZCY

MARIA FONTAINE, ADAPTACJA

„DLACZEGO JESTEM TU W TYM ŻYCIU?” Często zadajemy sobie to pytanie, zwłaszcza w trudnych chwilach.

Oczywiście wiemy, że Bóg umieścił nas tu w tym życiu, abyśmy kochali Jego i innych. [[Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 22:36-40]] Jednak, kiedy stajemy w obliczu wyjątkowych sytuacji, które są częścią naszej osobistej podróży, czasem trudno jest odnaleźć nam sens tego co się nam przydarza. Często natrafiamy na mur. Potrzebujemy zewnętrznej perspektywy Kogoś, kto potrafi dostrzec pełny obraz wtedy, kiedy my nie jesteśmy w stanie tego zrobić.

1. See Matthew 22:36-40.

Moim zdaniem, najważniejsze w życiu jest to, abyśmy czerpali doświadczenia ze wszystkiego co nam się przydarza. Te doświadczenia wraz z pomocą Boga pomogą nam zdobyć wiedzę, zrozumienie oraz mądrość w Duchu Świętym. Nie ma drogi na skróty do rozwoju i dojrzałości.

Mamy Wszechwiedzącego, który wskazuje nam prawidłowe kierunki, kiedy za Nim podążamy, ale On pozabawiałby nas pełnych korzyści z tego życia, gdyby tylko upraszał trudne doświadczenia, albo nas z nich ratował, ponieważ czasem mogłyby być bolesne lub traumatyczne.

Wierzę, że On, w Swojej miłości do nas, dokładnie wie, których doświadczeń potrzebujemy, aby uczyć

się i rozwijać, nie tylko z perspektywy danej chwili, lecz także z szerszej perspektywy tzn. wieczności. Ufam Mu, kiedy mówi, że nie nałoży na nasze barki ciężaru większego, niż jesteśmy w stanie udźwignąć. On jest Bogiem wszechświata. Tylko On wie co jest dla nas najlepsze i tylko On może dopasować nasze życie w taki sposób, abyśmy mogli czerpać jak najwięcej z naszych doświadczeń. On wie co jest nam potrzebne lepiej niż my, którzy posiadamy ograniczony, skończony punkt widzenia.

MARIA FONTAINE I JEJ MĄŻ, PETER AMSTERDAM, SĄ DYREKTORAMI THE INTERNATIONAL FAMILY - CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY. ■



PRZYNOSZENIE OWOCÓW

ANDREW MATEYAK

W MOJEJ PRACY JAKO WOLONTARIUSZ MISYJNY, ważną kwestią dla mnie jest “przynoszenie owoców” oraz szerzenie ewangelii. Ale tak samo jak przy sadzeniu gruszy, która potrzebuje od 4 do 6 tygodni, aby dać owoce,¹ czasem nie dostrzegam od razu owoców swojej pracy, a to może zniechęcać.

Jako dwudziestoparolatek, chodziłem do miejskiego parku z moim bratem, aby rozdawać chrześcijańskie ulotki i rozmawiać z ludźmi o Jezusie. Rozmawialiśmy przede wszystkim ze studentami, ale spotykaliśmy też ludzi o innych drogach życiowych. Generalnie, ludzie z którymi rozmawialiśmy, słuchali, uśmiechali się i modlili się z nami, ale nigdy później

ich znowu nie spotykaliśmy. Czasem zastanawiałem się, *Czy naprawdę przynioszę owoc?* Musiałem zaufać, że Bóg działa w ich życiu.

Wracając do dnia dzisiejszego, niedawno wraz z moją żoną i dziećmi wyszliśmy z domu, aby dostarczyć nowy magazyn *Activated* jednemu z naszych przyjaciół w mieście. Nasz przyjaciel jest managerem restauracji i zwykle zaprasza nas na posiłek, w czasie którego czytamy i rozmawiamy. Ale kiedy dotarliśmy na miejsce, okazało się, że ma dzień wolny.

Na stanowisku managera zastępowała go kobieta tuż przed trzydziestką. Spojrzała na mnie i zapytała, „Jesteś Andrzej, pracujesz jako wolontariusz misyjny?”

„Kiedy byłem w szkole średniej, wraz z bratem daliście mi coś do przeczytania w parku i modliliście się za mną o przyjęcie Jezusa. Przeżywałam trudne chwile, ale przesłanie, które

daliście mi do przeczytania zachęciło mnie do dalszego działania.”

Poczułem ogromną otuchę. Moje wysiłki naprawdę przyniosły owoc w czyimś życiu. Przypomniałem sobie fragment Biblii, w którym Jezus powiedział, „Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokratny, drugi sześćdziesięciokratny, inny trzydziestokratny.”²


Nie zawsze od razu możemy dostrzec owoc naszej pracy albo dobrych uczynków, ale Biblia obiecuje, że Słowo Boże nie wraca bezowocne.³ Jeśli postępujemy zgodnie z Jego wolą i czynimy to co nam nakazuje, możemy być pewni, że przyniesie to owoc!

ANDREW MATEYAK JEST CZŁONKIEM TFI NA FILIPINACH. JEGO PRACE MOŻNA ŚLEDZIĆ NA JEGO PROFILU FACEBOOKOWYM, ACTIVATED CDO. ■

1. Patrz <http://www.starkbros.com/growing-guide/article/how-many-years>.

2. Ewangelia wg św. Mateusza 13:23

3. Patrz Księga Izajasza 55:11



UDAY PAUL

SZTUKA LATANIA

CZYTAM OBECNIE KSIĄŻKĘ O BRACIACH WRIGHT, którym przypisuje się wynalezienie i zbudowanie pierwszego na świecie udanego samolotu, oraz przeprowadzenie pierwszego kontrolowanego lotu. Człowiek od zawsze marzył o lataniu jak ptak i choć balony na ciepłe powietrze były w użytku już od jakiegoś czasu, powszechnie przyjmowano, że lot człowieka maszyną jest niemożliwy.

Mimo to, Wilbur i Orville Wright nie zwracali uwagi na sceptyczne głosy wokół nich. Poprzez dokładne obserwacje lotu ptaków, zrozumieli tajemnicę aerodynamiki. Budowali i testowali swoje własne maszyny latające. Niektóre z nich zawiodły, ale z każdą porażką bracia zdobywali nową praktyczną wiedzę i doświadczenie. Wilbur i Orville nie ustawali w swoich staraniach i w końcu zaprojektowali i skonstruowali pierwszy w historii samolot o nazwie Flyer, zapoczątkowując nową erę lotnictwa, która w sposób radykalny zmieniła świat.

Znalazłem też ludzi w Biblii, którzy byli wspaniałymi przykładami wiary, determinacji oraz wytrwałości. Starotestamentowy prorok Elias modlił się o deszcz, kiedy w Izraelu przez trzy i pół roku panowała susza. Padł na kolana i

żarliwie modlił się wiele razy, aż dostrzegł swoją odpowiedź.¹

Kiedy Mojżesz został powołany przez Boga do tego, aby wybawić swój lud z niewoli w Egipcie, na początku próbował wycofać się z tego twierdząc, że nie jest w stanie dokonać tak ogromnego zadania. Ale w końcu zastosował się do poleceń Boga i przeciwstawił się największemu i najpotężniejszemu imperium swoich czasów, zdobywając wolność dla swojego ludu.

Innym przykładem wytrwałości w obliczu ekstremalnych trudności był apostoł Paweł. Prześladował wyznawców Chrystusa do czasu, kiedy Jezus odmienił jego życie i powołał go do bycia apostołem dla nieżydowskiego świata. Potrzeba było trochę czasu na to, aby inni wierzący uznali jego namaszczenie przez Boga. Paweł przez resztę swojego życia doświadczał prześladowania ze strony władz religijnych i państwowych. Ale uparcie trwał w swym zadaniu do czasu aż zewangelizował większość Imperium Rzymskiego swoich czasów i zmienił oblicze cywilizacji.

Wszyscy ci ludzie byli ludźmi wiary, którzy mieli wizję, ufność, inicjatywę, oraz odwagę. I zmienili świat.

UDAY PAUL MIESZKA W BANGALORE W INDIACH, GDZIE UCZY JĘZYKA ANGIELSKIEGO ORAZ ROZWOJU OSOBOWOŚCI. ■

1. Patrz Księga Królewska 18:42-45

PETER AMSTERDAM, ADAPTACJA



ZGŁADŹ SMOKA!

W TRAKCIE NASZEGO ŻYCIA, napotykamy sytuacje i okazje, które mogą otwierać nowe drzwi do naszej przyszłości. Czasem jest to bardzo oczywiste, że to Bóg otwiera drzwi; a czasem najwycyzejniej czujemy to w sercu. Często towarzyszy temu uczucie podekscytowania i pozytywnej anticipacji, które skłania nas do wejścia na nieznanne tereny.

Po przygotowaniu i oceniu planu, jesteśmy bliscy podjęcia decyzji i działania. Wszystko jest ustalone, jesteśmy gotowi. Ale co się wtedy dzieje? Dlaczego czasem zwlekamy z podjęciem decyzji albo unikamy wykonania pierwszego potrzebnego kroku?

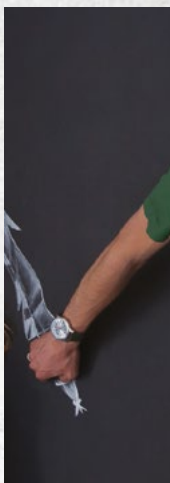
Często, przyczyną jest strach, który może nas paraliżować. W moim życiu, strach objawia się na różne sposoby. Za-
uważyłem, że czasem boję się porażki, albo popełnienia błędu, albo kosztów w znaczeniu ciężkiej pracy i poświęcenia.

Nie są to jedyne rodzaje obaw, które nas wstrzymują. Czasem, wykonanie kolejnego kroku wiąże się z prośbą o radę, pomoc finansową, lub pozwolenie. W takich przypadkach, na pierwszy plan wysuwa się strach przed odmową. Nawet kiedy nie poświęcamy czasu na analizowanie i identyfikowanie naszych emocji oraz wyrażanie naszych obaw słowami, one są i nas wstrzymują. Co z tym zrobić?

Słowo Boże mówi: „W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonał się w miłości.”¹

Wiara w Bożą dobroć i ufność w to, że Bóg chce nam błogosławić stawia nas na drodze do pokonania strachu. Ale to zwycięstwo nad strachem nie może mieć miejsca tylko w naszych myślach; nie jest to tylko filozoficzna czy też duchowa sprawa. Bóg często oczekuje od nas, abyśmy stawili czoła naszym lękom, podjęli działanie i ruszyli w dobrym kierunku. Musimy mierzyć się ze swoimi lękami i pokonywać je, abyśmy mogli realizować

1. 1 List św. Jana 4:18



swoje życie i w pełni doświadczają tego co Bóg dla nas zaplanował.

Powiedzmy, że napisałeś książkę i szukasz wydawcy. W międzyczasie, postanowiłeś osobiście ją rozreklamować poprzez udanie się do miejscowych księgarni i bibliotek. A więc bierzesz wydrukowane kopie i udajesz się, aby przedstawić swój pomysł menadżerom księgarni i tym, którzy mogą ci pomóc. Ale okazuje się, że nie jest tak łatwo jak myślałeś prosić o pomoc w promocji twojej książki. Właściwie jest tak ciężko, że nie otrzymujesz nawet jednego zamówienia i zastanawiasz się nas *porzuceniem* swojego pomysłu. *Zwlekasz*. Idziesz do księgarni, ale znowu wychodzisz mówiąc sobie, *To nie jest właściwy czas; dziś są zbyt zajęci*. W końcu wyciągasz książki z bagażnika swojego samochodu myśląc, że może po roku szkolnym (albo po wakacjach, albo po lecie, albo kiedykolwiek indziej) będzie lepszy czas.

Ten sam scenariusz odkładania spraw na później, który prowadzi do

bierności może pojawiać się w różnych innych sytuacjach i okolicznościach. Inne przykłady mogą obejmować prośbę o podwyżkę w pracy, ubieganie się o stypendium na uniwersytet, zaproszenie kogoś na randkę, szukanie nowych obowiązków w pracy, itp.

Jeśli mamy marzenie, *czekanie* nie pomoże nam w jego realizacji. Mówienie sobie, że jutro będzie lepsze z jakiejś przyczyny to zwykle tylko wymówka. Boimy się i zamiast pogodzić się z tym i próbować podjąć krok w kierunku realizacji naszego marzenia, rezygnujemy, a potem usprawiedliwiamy swój brak działania.

Musimy wykonać pierwszy krok. Często, im dłużej czekamy, tym bardziej się boimy. Przywykamy do tego jak jest i zmiana staje się coraz trudniejsza, coraz bardziej przerażająca i niewygodna.

Rozwój wymaga pewnej dozy dyskomfortu. Jak powiedział mój instruktor nauki jazdy na nartach, „Jeśli chcesz dobrze jeździć na nartach, musisz przyzwyczać się do poczucia dyskomfortu.”

Ważnym aspektem wychodzenia ze strefy komfortu jest podejmowanie działania *zanim* czujemy się gotowi. Jeśli czekamy do chwili, kiedy czujemy się „gotowi” ... cóż, wszyscy wiemy do czego to prowadzi – do odkładania spraw na później, rozproszenia uwagi, perfekcjonizmu i często całkowitej bezczynności. Tak naprawdę, możemy *niegdy* nie poczuć tego, że jesteśmy gotowi. Ale jeśli zbierzemy się na odwagę i zaczniemy działać, nawet jeśli nie czujemy się gotowi, daleko zajdziemy.

Im szybciej zdecydujemy się na pierwszy krok i przetrwamy te szalenie niekomfortowe pierwsze kroki, tym szybciej minimy ten przerażający etap i zaczniemy odnosić więcej sukcesów. Jest to łatwy do przewidzenia cykl: postanów co chcesz zrobić, bądź pewny Bożego błogosławieństwa w tej sprawie, opracuj plan, zaangażuj się w niego, zacznij działać, nie przestawaj, a z czasem zaczniesz odnosić coraz większe sukcesy!

Kiedy stoisz w obliczu zrobienia czegoś co jest dla ciebie trudne, zadaj sobie pytanie: *Co może się stać w najgorszym*



przypadku? Kiedy odpowiesz na to pytanie i ustalisz, że będziesz w stanie poradzić sobie z najgorszym scenariuszem, rozładujesz napięcie i będziesz w stanie zmierzyć się ze swoimi lękami.

Kiedy zaczynasz nowy projekt lub wyzwanie, które budzi w tobie niepokój lub strach, daj sobie pozwolenie na niezdarność, potknięcia i brak perfekcjonizmu. Uświadom sobie i pogódź się z tym, że nie będziesz w czymś dobry na samym początku. Tak naprawdę, możesz doznać porażki na początku i nie ma w tym nic złego.

Nie ma nic złego w byciu niezdatnym przy robieniu czegoś nowego, a więc podejmij wyzwania mówiąc sobie, *Nie szkodzi, że jeszcze nie jestem w tym dobry. Poprawię się. Jestem na drodze do wielkości.*

Obniżenie oczekiwań względem natychmiastowego sukcesu, ułatwia podjęcie pierwszego kroku w kierunku nowego wyzwania. Z takim podejściem, pierwsze kroki, których się obawiamy mogą przeistoczyć się w bramy do wspaniałego rozwoju.

Oto opowiedziana przez Rory'ego Vaden'a historia, z którą każdy z nas może się utożsamić:

Usłyszałem kiedyś prawdziwą historię kobiety uwięzionej w płonącym budynku na 80-tym piętrze. Panicznie bała się wysokości i zamkniętych przestrzeni i kiedy rozległ się alarm, odmówiła zejścia ewakuacyjną klatką schodową.

Strażak przeszukujący budynek odnalazł ją ukrywającą się i czekającą na śmierć pod biurkiem. Krzyczała „Boję się, boję się!” kiedy strażak nalegał, aby zeszała klatką chodową. W końcu inny ze strażaków powiedział, „Nic nie szkodzi, po prostu zrób to bojąc się.” Powtarzał to całą drogę sprowadzając ją z 80-tego piętra w bezpieczne miejsce.

Wszyscy doświadczamy takich chwil w naszej karierze – kiedy wiemy co należy zrobić, ale powstrzymuje nas strach. Aby go przezwyciężyć, musimy rozwinąć nawyk działania w obliczu strachu. Nie ma nic złego w banii się – podejmij działanie bojąc się. Nie ma nic złego w byciu niepewnym – podejmij działanie będąc niepewnym. Nie ma nic złego w poczuciu dyskomfortu – podejmij działanie czując dyskomfort. Po prostu zrób coś.²

Najtrudniejsze jest wykonanie pierwszego przerażającego kroku. Kolejny duży sprawdzian to *nieustawianie*. Kiedy nie jesteśmy w czymś dobrzy, napotykaemy wiele pozornych „porażek”. Ale jeśli trwamy w tym co zaczęliśmy robić i uczymy się z reakcji, które otrzymujemy, szybko stajemy się dobrzy, a potem wspaniali w tym co robimy.

Nowe wyzwanie na początku może być bardzo kłopotliwe, a nawet przerażające. Ale kiedy mierzymy się z wyzwaniem, którego się boimy, staje się ono łatwiejsze, a my coraz lepsi w tym co robimy. W końcu, przestajemy się bać. Na tym polega pokonywanie naszych lęków!

PETER AMSTERDAM I JEGO ŻONA, MARIA FONTAINE, SĄ DYREKTORAMI THE INTERNATIONAL FAMILY - CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY. ■

2. „Aby osiągnąć sukces, rób to czego inni nie zrobią” CNN, 12 marzec, 2012

STAWIANIE CZOŁA SWOIM LĘKOM

BĄDŹ MĘŻNY I MOCNY nie lękaj się, nie bój się ich, gdyż Pan, Bóg twój, idzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci.

—*Księga Powtórzonego Prawa 31:6*



Kto baczy na wiatr, nie będzie siał, a kto ma chmury patrzy, nie będzie zbierał.—*Księga Koheleta 11:4*



Stawianie czoła swoim lękom pozbawia je ich siły.

—*Mark Burnett (ur. 1960)*



Czekanie na to, aż zbierzemy odwagę to tylko kolejna forma prokrastynacji. Ludzie odnoszący sukcesy podejmują działania, pomimo że się boją!

—*Autor nieznanym*



Zwycięzcy to Ci, którym weszło w krew robienie rzeczy, przy których przegrani czują dyskomfort.

—*Ed Foreman (ur. 1933)*

Beczynność rodzi wątpliwości i strach. Działanie napawa odwagą i pewnością siebie. Jeśli chcesz pokonać strach, nie siedź w domu, myśląc o swoich obawach, tylko wyjdź i zacznij coś robić.

—*Dale Carnegie (1888–1955)*



Nie czekaj. Pora nigdy nie będzie idealna.—*Napoleon Hill (1883–1970)*



Pudłujesz 100% nieoddanych strzałów.—*Wayne Gretzky (ur. 1961)*



Zdobywasz siłę, odwagę i pewność siebie przez każde doświadczenie, przy którym stykasz się ze swym strachem. Musisz robić to o czym myślisz, że jest dla ciebie niemożliwe.

—*Eleanor Roosevelt (1884–1962)*



Rób to, czego się boisz najbardziej. To najlepsza recepta na zwalczenie strachu.

—*Dale Carnegie*

Musimy stawać twarzą w twarz ze swoimi lękami. To w jaki sposób radzimy sobie ze swoimi lękami determinuje resztę naszego życia.

—*Judy Blume (ur. 1938)*



Największą porażką jest brak próby działania. Kiedy umrę chcę, aby na moim grobie widniał napis: „Przynajmniej próbował.” Dla chwały Boga. Musimy podejmować ryzyko. To przynosi dostatek. To przynosi sukces w życiu. Nie bójmy się wchodzić na konary, to tam znajdziemy owoce.

—*Rick Warren ur. 1954)*



Działania, które musimy wykonać, aby osiągnąć nasze cele mogą być niewygodne na początku. Ale co z tego! Działaj mimo wszystko! Jednym ze sposobów pokonania dyskomfortu jest wykonanie tego co sprawia nam dyskomfort.—*Jack Canfield i Mark Victor Hansen, Zrób to o czym marzysz (New York: Berkley Trade, 1995)* ■

SKUP SIĘ NA CELU

STEVE HEARTS

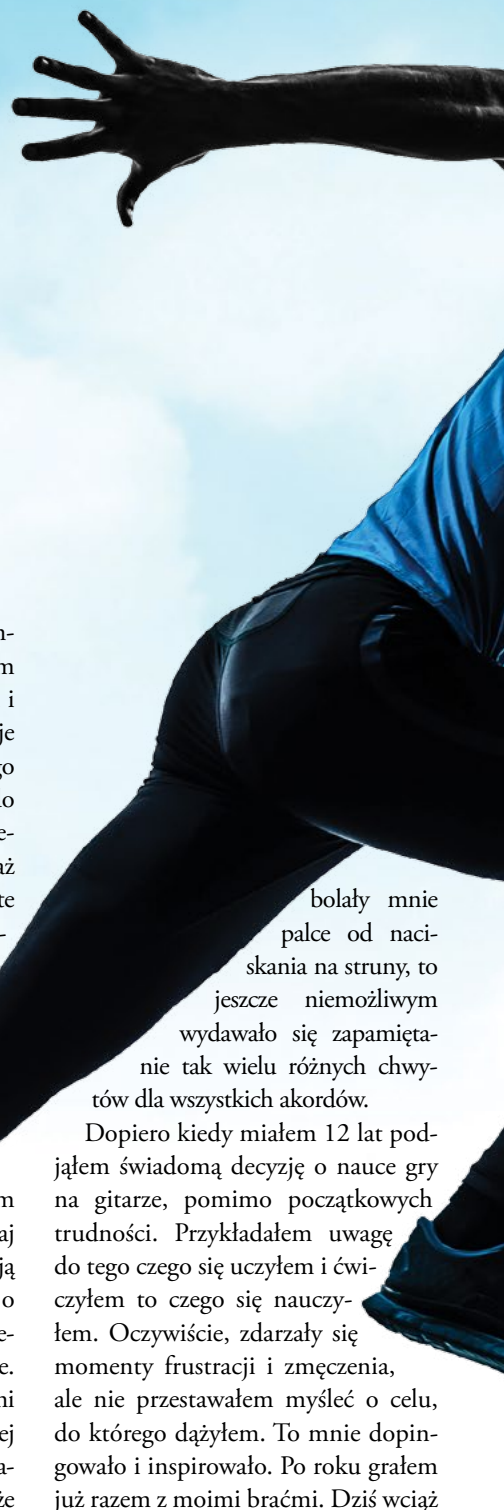
TYM SAMYM JEST MARZYĆ O OSIĄGNIĘCIU CELU ALBO WYKONANIU CZEGOŚ. Jest to pierwszy ważny krok. Dla niektórych, może to być realizacja nowego przedsięwzięcia. Dla innych, może to być zdobywanie nowej umiejętności. A dla jeszcze innych, może to być wprowadzanie zmian w nawykach czy też stylu życia. Niezależnie od okoliczności, potrzeba wysiłku, wytrwałości i często poświęcenia, aby nasze marzenia stały się rzeczywistością. Kiedy to sobie uświadomimy, to od nas zależy to jak bardzo jesteśmy zdeterminowani, aby osiągnąć nasz cel i jak bardzo jesteśmy w stanie poświęcić się, aby spełnić swoje marzenia. I tu pojawia się kwestia znaczenia motywacji.

Moja mama była bardzo konsekwentna w kwestii nauczania mnie czytania i pisanie alfabetem Braille'a pomimo mojego braku motywacji i chęci na samym początku;

do czasu kiedy usłyszałem o innych niewidomych dzieciach w moim wieku, które stawiały czoła wyzwaniu i dzięki temu mogły same czytać swoje ulubione książki i opowieści. Od tego czasu, sumiennie przykładałem się do nauki pisma Braille'a, co zajęło mi nieco ponad trzy miesiące. Ale ponieważ byłem tak bardzo skupiony na celu, te trzy miesiące wydawały się być zaledwie tygodniami. Kiedy mogłem już czytać alfabetem Braille'a, nauka pisania poszła mi jeszcze szybciej.

Kiedy miałem około sześciu lat, zacząłem słuchać jak moi dwaj starsi bracia grają na gitarze i marzyłem o tym, aby samemu móc kiedyś grać na tym instrumencie.

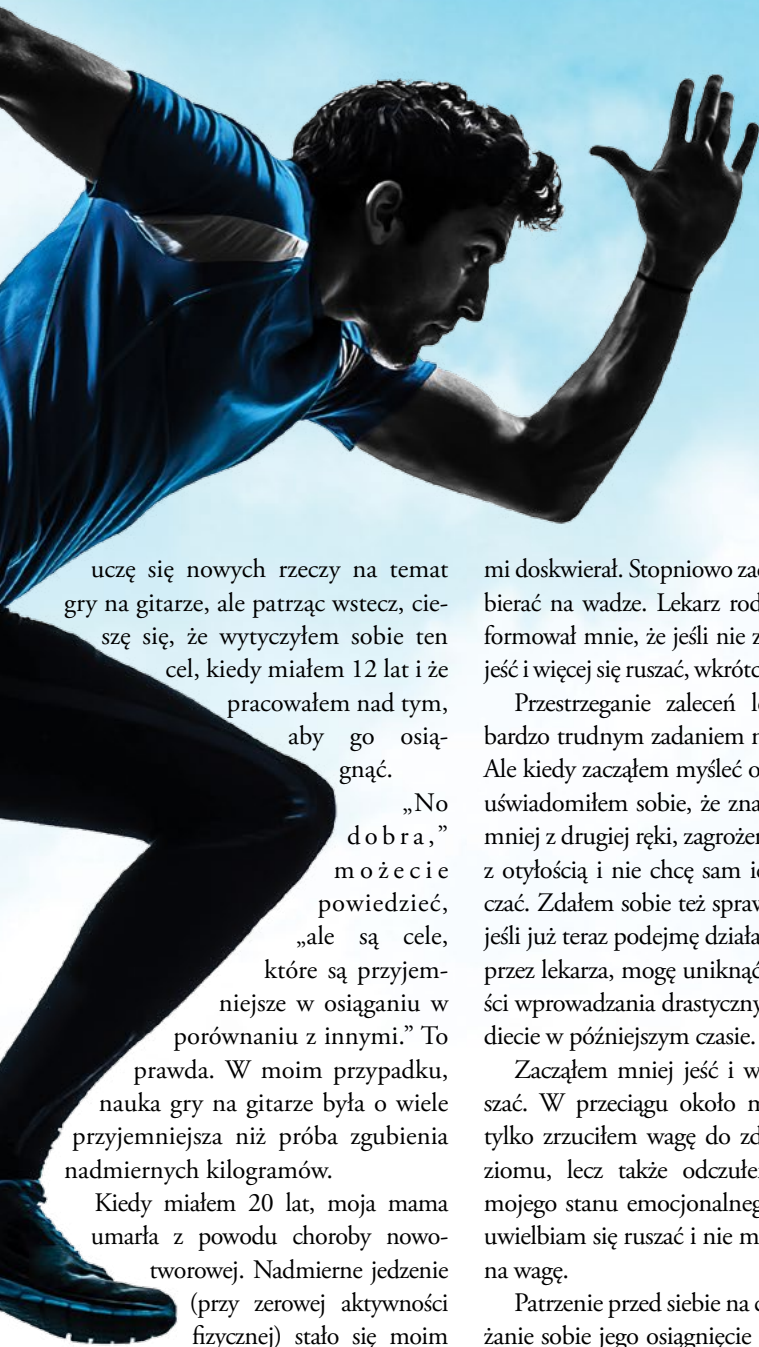
Ale kiedy jeden z nich wręczył mi gitarę próbując udzielić mi pierwszej lekcji, zdenerwowałem się i powiedziałem, „Nie ma mowy!” Nie dość, że



byłyby mi niepalce od naciskania na struny, to jeszcze niemożliwym wydawało się zapamiętanie tak wielu różnych chwytów dla wszystkich akordów.

Dopiero kiedy miałem 12 lat podjąłem świadomą decyzję o nauce gry na gitarze, pomimo początkowych trudności. Przykładałem uwagę do tego czego się uczyłem i ćwiczyłem to czego się nauczyłem. Oczywiście, zdarzały się momenty frustracji i zmęczenia, ale nie przestawałem myśleć o celu, do którego dążyłem. To mnie dopinowało i inspirowało. Po roku grałem już razem z moimi braćmi. Dziś wciąż

1. www.just1thing.com



uczę się nowych rzeczy na temat gry na gitarze, ale patrząc wstecz, cieszę się, że wytyczyłem sobie ten cel, kiedy miałem 12 lat i że pracowałem nad tym, aby go osiągnąć.

„No dobra,” możesz powiedzieć, „ale są cele, które są przyjemniejsze w osiągnięciu w porównaniu z innymi.” To prawda. W moim przypadku, nauka gry na gitarze była o wiele przyjemniejsza niż próba zgubienia nadmiernych kilogramów.

Kiedy miałem 20 lat, moja mama umarła z powodu choroby nowotworowej. Nadmierne jedzenie (przy zerowej aktywności fizycznej) stało się moim sposobem na radzenie sobie z bólem. Czułem się usprawiedliwiony przez wzgląd na emocjonalny stres jaki

mi doskwierał. Stopniowo zacząłem przybierać na wadze. Lekarz rodzinny poinformował mnie, że jeśli nie zacznę mniej jeść i więcej się ruszać, wkrótce będę otyły.

Przestrzeżenie zaleceń lekarza było bardzo trudnym zadaniem na początku. Ale kiedy zacząłem myśleć o przyszłości, uświadomiłem sobie, że znam, przynajmniej z drugiej ręki, zagrożenia związane z otyłością i nie chcę sam ich doświadczać. Zdałem sobie też sprawę z tego, że jeśli już teraz podejmę działania zalecane przez lekarza, mogę uniknąć konieczności wprowadzania drastycznych zmian w diecie w późniejszym czasie.

Zacząłem mniej jeść i więcej się ruszać. W przeciągu około miesiąca, nie tylko zrzuciłem wagę do zdrowego poziomu, lecz także odczułem poprawę mojego stanu emocjonalnego. Do dziś uwielbiam się ruszać i nie muszę uważać na wagę.

Patrzeć przed siebie na cel i wyobrażanie sobie jego osiągnięcia to doskonały sposób na utrzymanie motywacji. W Liście do Hebrajczyków 12:1-2 Paweł zachęca nas do uczenia się od Jezusa:

W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy.—*List do Galatów 6:9*

„Winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonała. On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na [jego] hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga.”

Jezus był skupiony na Swoim celu – wypełnieniu Swojej misji na ziemi; nie zniechęciło Go maltretowanie (w tym Jego śmierć), którego doznał i dzięki temu mamy dziś zbawienie i życie wieczne w Nim.

Jaka jest więc tajemnica pomyślnego osiągnięcia celów, które sobie wyznaczamy? Według mnie, jest to wybieganie myślą poza zmudność, pracę i poświęcenie oraz patrzeć przed siebie w skupieniu na linię mety.

STEVE HEARTS JEST NIEWIDOMY OD URODZENIA. JEST PISARZEM, MUZYKIEM I CZŁONKIEM TFI W PÓŁNOCNEJ AMERYCE. TEN TEKST JEST ADAPTACJĄ PODKASTU Z JUST1THING,¹ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ STRONY INTERNETOWEJ DLA MŁODYCH LUDZI. ■



POMOC PRZYCHODZI OD PANA

ROSANE PEREIRA

MĄŻ PEWNEJ MISJONARKI ZMARŁ W WIEKU 37 LAT, zostawiając ją z siedmiorgiem dzieci w wieku od siedmiu miesięcy do 14 lat. Jej mąż był w trakcie emigracji z Argentyny do Brazylii, dlatego też żaden z obu krajów nie przyznał jej emerytury po śmierci małżonka. Mieszkała w Foz do Iguaçu, mieście położonym w strefie granicznej pomiędzy Argentyną, Paragwajem i Brazylią. Jej siostry zaoferowały pomoc w wychowaniu dzieci, ale kobieta postanowiła nie rozdzielać rodziny.

Z pomocą przyjaciela utrzymała mały biznes zmarłego męża – drukarnię i jak wiele miejscowych ludzi, otworzyła działającą na małą skalę firmę importowo-eksportową – transport koszułek z Brazylii do Argentyny,

ziemniaków i czosnku z Argentyny do Brazylii, oraz urządzeń elektronicznych z Paragwaju do Brazylii.

Pewnego razu, kiedy z finansami było krucho, przewoziła faks z Paragwaju do Brazylii dla przyjaciela. Po drodze zauważyła starszą kobietę, parę, oraz płaczące dziecko idących w upale. Zaoferowała im podwiezienie. Okazało się, że mężczyzna pochodził z tej samej co ona okolicy w Rio i potrzebował faksu, który właśnie wiozła. Zaoferował, że odkupi od niej faks za kwotę, która dokładnie pokrywała sumę jaką potrzebowała na opłacenie zaległych rachunków.

W czasie tych trudnych lat, kobieta kurczowo trzymała się Bożej obietnicy: „Wszyscy twoi synowie będą uczniami Pana, wielka będzie szczęśliwość twych dzieci.”¹ Czytała Biblię razem z dziećmi każdego poranka, modląc się w in-

Boża pomoc jest dostępna dla wszystkich. Co więcej, Bóg *chce* ci pomóc! Wystarczy, że Go o to poprosisz:

Jeżu, ufam Ci i chcę, żebyś zawsze był u mojego boku. Przyjdź proszę do mojego serca i pomóż mi radzić sobie z trudnościami życiowymi. Wiem, że z Twoją pomocą mogę przebrnąć przez wszystko co stanie na mojej drodze.
Amen.

tencji potrzeb jakie jej rodzina miała.

Kiedy zmarła jej matka, była w stanie uzyskać pomoc finansową na edukację swoich dzieci, mimo że wypełnianie dokumentów trwało trzy lata. Potem przeprowadziła się z powrotem do Rio, aby być bliżej swoich sióstr.

Teraz wszystkie jej dzieci wyrosły na szlachetnych dorosłych. Niektóre z nich mają swoje potomstwo. W czasie trudnych lat trzymała się obietnicy z Księgi Psalmów 121:1-2: „Wznosząc swe oczy ku górą: Skądże nadejdzie mi pomoc? Pomoc mi przyjdzie od Pana, co stworzył niebo i ziemię.”²

Skąd wiem to wszystko? Bo to ja byłam tą kobietą!

ROSANE PEREIRA JEST NAUCZYCIELKĄ JĘZYKA ANGIELSKIEGO I PISARKĄ. MIESZKA W RIO DE JANEIRO, W BRAZYLII. NALEŻY DO TFI. ■

1. Księga Izajasza 54:13

2. Księga Psalmów 121:1-2

UTRZYMYWANIE ISKRY

ANNA PERLINI

KIEDY BYŁAM DZIECKIEM, pamiętam jak wybuchalam płaczem na myśl o starzeniu się moich rodziców. Kochałam ich bardzo. Trudno było mi nawet myśleć o tym, że któregoś dnia mogą stracić włos, albo że na ich twarzach mogą pojawić się zmarszczki. Bałam się procesu starzenia. Miałam poczucie, że wszystko co piękne nigdy nie powinno się kończyć ani tracić swojej iskry.

Z biegiem czasu, ten strach powoli zniknął. Nie mogę powiedzieć, że cieszę się na myśl o fizycznym starzeniu się, ale zaczynam sobie zdawać sprawę z tego, że tak naprawdę najbardziej bałam się starzenia wewnętrznego: utraty entuzjazmu, moich ideałów, oraz chęci dalszego uczenia się i rozwoju.

Kilka lat temu, udałam się na szkolny zjazd. Spotkałam wielu mo-

ich przyjaciół, których nie widziałam od ponad 30 lat. Kiedy byłam młoda, byłam dobrą uczennicą i liderką w sprawach politycznych i społecznych. Potem postanowiłam poświęcić życie sprawom misyjnym i humanitarnym, czym zajmowałam się przez kolejne 38 lat, często w trudnych warunkach, nie gromadząc wiele dla siebie jeśli chodzi o dobra materialne. Z kolei wielu z moich przyjaciół to teraz znakomici fachowcy – lekarze, prawnicy i biznesmeni.

W pewnej chwili, ktoś zadał mi kontrowersyjne pytanie: „Ale ... czy nie żałujesz? Świetnie się uczyłaś. Wszyscy podziwialiśmy cię i myśleliśmy, że zostaniesz znakomitym lekarzem, albo pisarką.”

Odpowiedziałam, że niczego nie żałuję. Wiedziałam, że odnajdę i będę podążać za Bożym powołaniem w moim życiu, a to jest

najwyższa forma nagrody. Wszyscy odetchnęli z ulgą i niemal jednogłośnie wykrzyknęli: „Miło to słyszeć i wiedzieć, że wciąż walczysz o ideały, którym tak wiele poświęciłaś! Wciąż jesteś dla nas wzorem do naśladowania.”

Uświadomiłam sobie wtedy, że nie jestem jedyną osobą, która nie znosi poddawania się. Nie zawsze chodzi o to, aby być silnym i nigdy nie popełniać błędów. Zresztą jest to niemożliwe. Po drodze doświadczamy wielu upadków, a nawet chwil, kiedy jesteśmy zmuszeni zrobić sobie przerwę. To o czym mówię to nie poddawanie się na dobre, trwanie w wierze.

ANNA PERLINI JEST WSPÓLZAŁOZY-
CIELKĄ PER UN MONDO MIGLIO-
RE,¹ ORGANIZACJI HUMANITARNEJ
DZIAŁAJĄCEJ OD 1995 ROKU W BYŁEJ
JUGOSŁAWII. ■

1. <http://www.perunmondomigliore.org>

POZDROWIENIA OD JEZUSA

TRWAJ



Nie poddawaj się! Nie rezygnuj! Trwaj we Mnie, ponieważ cię kocham. Trwaj w Moim Słowie, które daje odwagę, siłę, wiarę, nadzieję, życie i moc. Mam ci jeszcze tak wiele do ofiarowania, pokazania; mam też jeszcze tak wiele do zdziałania poprzez twoje życie. Tak wiele jest jeszcze przed tobą!

Nie rezygnuj z tego co dla ciebie przygotowałem tylko dlatego, że jeszcze tego nie dostrzegasz. To nie koniec; to tylko zakręt na drodze. Wiem, że droga maluje się ponuro i przygnębiająco, ale tuż za rogiem dostrzeżesz światło, szczęście i spełnienie.

Chwyć Mnie za rękę, niczym dziecko, które całkowicie ufa swojemu kochającemu ojcu i trzymając kurczowo jego dłoń wkracza w ciemną i burzliwą noc. Stopniowo strach zostaje zastąpiony przez wiarę, kiedy dziecko zauważy, że ojciec bezpiecznie prowadzi je przez burzę.